

Poszukiwacze skarbów - Z pamiętnika Cymeski

1

Jestem poza kapsułą i uświadomiłam to sobie dopiero teraz. Nie wiem jak długo byłam w tym stanie, ale nie ma to teraz znaczenia.

Szukałam sukienki, którą miałam na sobie, gdy powstała kapsuła i nie mogłam jej znaleźć. Przeszukałam wszystkie szafy. Zdziwiająco ile rzeczy zgromadziłam. Postanowiłam poszukać więc w innym pokoju. Po drodze spojrzalam kątem oka na siebie w lustrze. Niemożliwe pomyślałam. Wróciłam się, by spojrzeć jeszcze raz. Miałam na sobie dokładnie tę sukienkę, której szukałam, tylko to co wcześniej było czarne teraz było białe i na odwrót.

Usiadłam i poczułam się jakbym wyszła z siebie samej, mimo że przed chwilą nie czułam niczego poza sobą i myślałam, że wszystko kończy się na skórze. Patrząc na siebie z boku pomyślałam: "Po co ja się tym wszystkim w ogóle zajmuję? Przecież gdy założę różową sukienkę po wyjściu z kapsuły będzie zielona, a zielona stanie się różowa! Nawet już nie pamiętam, czy te wszystkie ubrania są takie jakie je kupiłam..."

Chodziłam tak z płataniną myśli jakiś czas, starając sobie przypomnieć jak to było w Pałacu, co mówił Głos i co mówił Cymes. Byłam tak zajęta sobą, że zupełnie o tym zapomniałam. Mieliśmy budzić śpiących, a tymczasem sama zasnęłam. Żyłam iluzją i myślałam, że film zastąpi mi prawdę. Stosem torebek, bluzek i butów chciałam zaspokoić wszystkie pragnienia. Teraz zrozumiałam, że to wszystko nie ma znaczenia, że nawet gdybym się w złoto ubrała to i tak będzie przeprogramowane. I to nie Cymes, nie Głos ciągną mnie poza kapsułę, tylko ja sama i moje egoistyczne, zepsute, ziemskie pragnienia. To one działają na mnie destrukcyjnie. Wtedy właśnie magazynuję ziemską rzeczywistość i tylko wydaje mi się, że mam wszystko, podczas gdy nie mam nic. I nawet kapsuła, taka malutka z zewnątrz, od środka nie ma przecież końca, tylko wydaje się malutka.

Skoro więc materia ulega przeprogramowaniu, to po co ją tam w ogóle przenosić? Czy materia się tam w ogóle przenosi? Skoro kapsuła dalej działa, a beze mnie wszystkie zamki zamknięte, wychodzi na to, że jestem w kapsule i tylko wydaje mi się, że mnie tam nie ma! A skoro ciałem jestem tutaj i kapsuła dalej działa to znaczy, że przenosi się zupełnie coś innego!

Po kilku takich wejściach i wyjściach z kapsuły, stwierdziłam, że przenosimy tylko informację o nas, że jesteśmy tą informacją i tylko ta informacja przybiera różne materialne kształty. I nie muszę w ogóle przenosić żadnych szaf, sukienek i tego wszystkiego. Wystarczy, że przeniosę informację o sukience.

Zaraz, zaraz... Skoro ja w ogóle znikąd nie wypadam, to znaczy, że nic nie muszę przenosić, że to tam wszystko jest! Tylko ja zwracam swoją uwagę na to co nie trzeba i przestaję czuć, że jestem w kapsule razem z Cymesem i słyszę znowu jak mówi do mnie:

- Co Cię tak ciągnie na zewnątrz? Kieckę nową dojrzałaś?

www.zdrowieducha.pl